Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 29 stycznia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 24 (1369)

Taktyka opozycji w komisji budżetowej.

Kto śledził uważnie za obradami sejmowemi w komisji budżetowej, nie mógł nie zastanowić się nad taktyką opozycji sejmowej, nad jej dziwnym stosunkiem do rządu i jeszcze dziwniejszym do podstawowych potrzeb państwowych, których formalnym wyrazem jest budżet.

Taktyka ta ograniczała się przez cały czas obrad budżetowych do robienia rządowi, mniej lub więcej, złośliwych psot, do wykorzystania trybuny sejmowej jako środka demagogicznej agitacji, oddziaływania na masy przyszłych wyborców, nie wkroczyła jednak na jakąś bardziej zdecydowaną drogę, na której mogłoby nastąpić dostateczne wyjaśnienie, spowitej we mgle niepewności, parlamentarnej sytuacji. Czemże bowiem n. p. było skreślenie z pozycji preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sześciu miljonów złotych, jako funduszu dyspozycyjnego, przeznaczonego na walkę z organizacjami wywrotowemi lub skreślenie 15°/₀ wydatków na utrzymanie policji? Fundusz dyspozycyjny dla walki z organizacjami wywrotowemi przyznawany był dotąd stale każdemu kierownikowi tego resortu w tem słusznem zrozomieniu, że jest on koniecznością państwową, bez której żaden normalnie funkcjonujący aparat rządowy obejść się nie może. Opozycja zdawała sobie z tego sprawę dokładnie, tak jak rozumiała, że zredukowanie w obecnych warunkach 15°/₀ policji musiałoby się odbić fatalnie na naszem bezpieczeństwie.

Skreśliła jednak te pozycje budżetowe, chcąc w ten nielicujący z powagą instytucji parlamentarnej sposób poprostu dokuczyć rządowi. Że rząd, nie oglądając się na uchwałę sejmową, będzie musiał znaleźć odpowiednie środki, aby zapełnić powstałą stąd lukę, to nie ulegało dla opozycji sejmowej żadnej wątpliwości. Rząd bowiem nie może spokojnie założyć ręce i przyglądać się wywrotowej robocie elementów, godzących w same podstawy państwa, którego on jest tylko chwilowym piastunem, dlatego tylko, że opozycji sejmowej się podobało postąpić. W ten więc sposób, jeżeliby plenum Sejmu nie zajęło w tej sprawie innego stanowiska, wytworzyłaby się paradoksalna sytuacja. Rząd nie mógłby dostosować się do ustawy skarbowej uchwalonej przez Sejm, gdyż byłoby to nakazem najwyższego interesu państwa, — jego bezpieczeństwa na zewnątrz i ładu wewnętrznego czyli że innemi słowy Sejm w ten sposób zmusiłby rząd do niewykonywania ustawy skarbowej.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że podobny stosunek cechował opozycję sejmową w obradach nad całością preliminarza budżetowego to musimy dojść do wniosku, że tego rodzaju postępowanie opozycji sejmowej jest niczem innem jak czynieniem rządowi nieodpowiedzialnych psot, zabawą niegodną tak poważnej instytucji, jaką winien być parlament.

Ale czy jest to tylko robienie rządowi psot? Nie. Poza tą niepoważną zabawą opozycji sejmowej kryje się cel poważniejszy, niż zabawa. Opozycja sejmowa poczynając od najbardziej opozycyjnej ortodoksyjnej endecji, a kończąc na najgłośniej ostatnio pomstującej na rząd P. P. S. zdaje sobie sprawę, że w obecnej sytuacji, bez względu na to, że tworzy ona zdecydowaną parlamentarną większość, niezdolną jest do ujęcia steru władzy w swoje ręce, że losy państwa, przebudowa tego państwa struktury pójdzie po linji niezależnej, lub mało zależnej od formułek partyjnych, że—co jest dla opozycji najniebezpieczniejsze— w ostatecznym wypadku musiałoby się społeczeństwo jeszcze raz wypowiedzieć. Tego opozycja sejmowa się boi i dlatego nie może się zdobyć na bardziej radykalny krok, jakim mogłoby być odrzucenie całego budżetu, któreby siłą rzeczy musiało pociągnąć za sobą niebezpieczne dla niej skutki.

Nie przeszkadza to jednak opozycji sejmowej, unikając estetecznej rozgrywki, na wszelki wypadek asekurować się przed tą ewentualnością i trybuny sejmowej używać do demagogicznego, nie liczącego się z interesami państwa oddziaływania na masy. Że nieprzebierająca w środkach krytyka poczynań rządu, że ta demagogja odbyła się ujemnia na naszych interesach zagranicą, czego wymownym przykładem może być przedrukowywanie przez niemiecką prasę wszelkich insynuacyj prasy endeckiej pod adresem rządu, że niczem nieuzasadnione skreślania wprowadzą chaos i rozprzężenie w aparacie państwowym, cóż to opozycję sejmową obchodzi. Jej chodzi o to tylko, aby przyszłych wyborców, których pozytywny stosunek do obecnego rządu, dla jego objektywnych zasług na polu pracy państwowej, zaczął się powszechnie ustalać, nastawić do tego rządu jaknajbardziej krytycznie. To jest ten poważniejszy cel opozycji sejmowej poza zabawą w różnego rodzaju drobne figle. Innego pozatym celem trudno się w zachowaniu opozycji doszukać.

Jaki będzie dalszy bieg wypadków, jaki los czeka dalej preliminarz budżetowy? W tej sytuacji można się spodziewać, że opozycja sejmowa będzie do końca uprawiać dotychczasową, polegającą na urządzaniu rządowi psot i uprawianiu wiecowej demagogji, taktykę, unikając możliwie jak najdłużej decydującego z rządem starcia. Jak długo to potrwa, zależeć będzie z jednej strony od cierpliwości obecnego rządu i z drugiej od tego, czy opozycja sejmowa się nie zagalopuje i nie przeciągnie struny. *lit.*

Z państw ościennych.

ROSJA SOWIECKA.

Sowiecka ekspedycja ratunkowa udaje się do Rzymu.

MOSKWA, 28-I. (Pat). Jutro wyjeżdżają z Moskwy do Rzymu członkowie sowieckiej ekspedycji ratunkowej łamacza lodów „Krasina" w składzie: Samojłowicza, Czuchnowskiego i lekarza Oriedniewskiego.

Mają oni złożyć zeznania przed komisją śledczą, badającą przyczyny katastrofy sterowca „Italja". Pozatem przewidziana jest ich dekoracja.

Niepowodzenie zbiórki zboża.

MOSKWA, 28. I. Pat. Prasa sowiecka jest zaniepokojona z powodu niepowodzenia akcji zbiórki zboża. Wg obliczeń, rezultat zbiórki w poszczególnych okręgach za dwadzieścia kilka dni stycznia dał w sumie około 50 proc. nakreślonego planu. Powodem tego niepowodzenia ma być między innemi niedostateczny dowóz na wieś towarów przemysłowych i znaczna dysproporcja między cenami rządowemi a rynkowemi.

Izwiestja notują fakt, że nawet niektóre kooperatywy, z natury rzeczy pozostające w ścisłym kontakcie z lokalnemi władzami sowieckiemi, sprzedają zboże prywatnym odbiorcom zamiast oddawać je do składów państwowych.

Ciekawe sposoby walki klasowej w Sowietach.

MOSKWA, 28.I (*kor. wł.*) W jednej z gubernji Ros. Sow. w związku z odbywającemi się obecnie wyborami do Sowietów zdarzył się następujący wypadek: Wyższa władza lokalna poleciła przedstawicielom miejscowej milicji zwrócić należytą uwagę na coraz bardziej rosnące wpływy zamożniejszych włościan— „kułaków" i w granicach możliwości wspierać przedstawicieli biedniejszej ludności w walce z pierwszymi. Gorliwi „stróże porządku publicznego" wzięli blisko do serca polecenie zwierzchników i jednego pięknego poranku w obecności wszystkich, w tym celu zebranych obywateli danej wioski, energicznie przystąpili do kapitalnego zburzenia chaty... najbardziej biednego chłopa w całej okolicy.

Wypadek ten wywołał na miejscowej ludności wrażenie, w którym odczuwało się mało wdzięczności dla „wspaniałego" czynu milicji sow. i jej władz zwierzchnich.

Zaiste dziwny to sposób zwalczania wpływów zamożniejszych przez rujnowanie biednych.

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Likwidacja partji trockistów na Białorusi sowieckiej.

Jak donoszą z Mińska, w związku z wykryciem w Moskwie antyrządowego spisku „trockistów" — władze G. P. U. przeprowadziły onegdaj likwidację zakonspirowanej partji „trockistów" na terenie Białorusi sowieckiej. Organizacja ta pozostawała w ścisłej łączności ze spiskowcami moskiewskimi. Do chwili obecnej, podług nadeszłych wiadomości, aresztowano przeszło 60 osób, rekrutujących się ze sfer wojskowych, duchownych i nauczycielskich. Ponadto aresztowano kilkanastu chłopów.

Ratyfikowanie paktu Kelloga przez Anglję

uzależnione od stanowiska dominjów.

LONDYN, 28.I (Pat). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie jednego z deputowanych, kiedy sprawa paktu Kelloga znajdzie się w parlamencie, sir A. Chamberlain oświadczył, że obie Izby od samego początku wypowiadały się tak usilnie za ratyfikacją paktu, że nowa dyskusja w tej sprawie wydaje się niepotrzebna. Rząd zamierza więc ratyfikować pakt, jak tylko rządy dominjów będą w możności uczynić to samo.

Jugosławja ratyfikowała pakt Kelloga.

BIAŁOGROD, 28. I. (Pat). Na propozycję zastępcy ministra spraw zagranicznych i ministra poczt i telegrafów Kosta Kumanuki król podpisał wczoraj ustawę o ratyfikacji paktu Kelloga. Instrumenty ratyfikacyjne zostały dziś wysłane z Białogrodu.

Stosunki włosko-jugosłowiańskie nie uległy zmianie.

WIEDEN. 28. I. (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu: „Politika" wywodzi, że stosunki włosko-jugosłowiańskie nie doznały żadnej zmiany, a nawet można powiedzieć, że stosunki te ukształtowały się lepiej niż dotychczas.

Po obu stronach istnieje żywe pragnienie stworzenia atmosfery uspokojenia, aby o ile możności jak najrychlej zawrzeć nowy traktat.

Trockij jedzie do Londynu?

WIEDEŃ, 28. I. (Pat.) „United Press" donosi, z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości, Trocki wraz z rodziną ma wkrótce przybyć do Londynu. Słychać, że otrzymał on od rządu sowieckiego pozwolenie na opuszczenie miejsca swego wygnania, celem wyjazdu zagranicę. Rzekomo dziś rozpoczyna on podróż do Konstantynopola, zaś stamtąd wyjechać ma do stolicy Niemiec.

W sprawie wydania Pangalosa.

ATENY, 28. I. (Pat.) W Izbie toczyła się dyskusja nad próbą przekazania sądom członków byłego gabinetu Pangalosa. B. minister Tantalifes w dłuższem przemówieniu bronił swych kolegów. Izba postanowiła utworzyć specjalną komisję śledczą, któraby zajęła się tą sprawą.

Francja o urodzinach b. cesarza Wilhelma.

PARYŻ, 28. I. (Pat.) Szereg dzienników komentuje obchodzoną w Niemczech rocznicę urodzin b. cesarza Wilhelma. „La Volonte" uważa za objaw niepokojący dla przyszłego pokoju wszelkie manifestacje na cześć byłego cesarza. „Le Matin", komentując manifestacje na rzecz ex-kaisera, nazywa go złym aktorem.

Sukces polskich narciarzy.

BUKARESZT. 28.I. (Pat). Polscy narciarze, biorący udział w wielkich międzynarodowych zawodach narciarskich o mistrzostwo Rumunji w Brassow, odnieśli w drugim i trzecim dniu zawodów pełny sukces, zdobywając pierwsze miejsca.

W biegu zjazdowym zwyciężył Polak Lankosz, zdobywając notę 340 p. i bijąc bezapelacyjnie Rumuna Calista, oraz Brabeca (Czechosłowacja).

W konkursie skoków narciarze polscy okazali zdecydowaną wyższość nad przeciwnikami. W klasie pierwszej zwyciężył Żytkowicz przed Lankoszem i Pumunem Lexenem. W drugiej klasie pierwsze miejsce zajął Czech Civerny, bijąc swych współrodaków Baranowskiego i Svehlika.

W kombinacji (połączenie skoku z biegiem głównym) zwyciężył bezapelacyjnie Żytkiewicz, zdobywając notę 626 p.

Śnieżyce

w Polsce.

WARSZAWA, 27.I. (Pat.) Po kilkudniowej przerwie z różnych dyrekcyj nadchodzą meldunki o silnych śnieżycach, które tamują komunikację kolejową.

Najcięższa sytuacja jest w lwowskiej dyrekcji kolejowej, gdzie 10 linij lokalnych zostało unieruchomionych na skutek zasypania śniegiem. Wiele pociągów grzęzło w śniegu na linjach i czekało po kilka nieraz godzin na odkopanie. Opóźnienia pociągów dochodzą do 10 godzin.

Między innemi pociąg osobowy na linji Brody—Lwów zatrzymany był trzykrotnie przez zaspy śnieżne. Pociągiem tym jechał p. minister rolnictwa. Duże trudności komunikacyjne są również w dyrekcji kolejowej gdańskiej, gdzie silna zamieć trwa już od kilkudziesięciu godzin.

W dyrekcji katowickiej, krakowskiej i radomskiej silne opady śnieżne utrudniają ruch i pracę przetokową. W radomskiej dyrekcji kolejowej pociągi grzęzną w śniegu na linjach Zawada—Włodzimierz Wołyński, Rejowiec—Rawa Ruska. Podobna sytuacja w warszawskiej dyrekcji kolejowej. W dyrekcji wileńskiej zamieć śnieżna również uniemożliwia regularne kursowanie pociągów.

W Berlinie.

BERLIN, 28.I. (Pat.) Kilkodniowa śnieżyca pokryła ulice Berlina tak grubą warstwą śniegu, iż ruch uliczny, a nawet ruch kolejowy, szczególnie kolei obwodowej uległ poważnemu zakłóceniu i napotyka na znaczne trudności. Magistrat wysłał na miasto 300 pługów odśnieżnych, z czego 50 motorowych dla oczyszczenia ulic ze zwałów śnieżnych. Przy oczyszczaniu ulic pracuje 11.500 robotników.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś, dn. 29 b. m. odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera *Bartla* **konferencja, poświęcona sprawom podatkowym.** W konferencji wezmą udział posłowie i senatorowie klubu B. B., interesujący się życiem gospodarczem. Konferencja ta będzie dalszym ciągiem zebrania, które odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów 13 b. m.

*

Minister Spraw Zagr. p. August Zaleski wskutek przeziębienia się przez **kilka dni nie będzie mógł opuszczać łóżka.** Najważniejsze sprawy p. minister Zaleski będzie jednak załatwiać w mieszkaniu.

*

Minister Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowski, po przerwie tygodniowej, poświęconej wykończeniu nadgromadzonych zaległości, **rozpoczyna na nowo przyjęcia** od wtorku, 29 b. m.

*

Minister komunikacji inż. Alfons Kühn po kilkodniowej niedyspozycji dnia 28 b. m. **objął urzędowanie.**

*

Cenzor Związku Narodowego Polskiego p. Sypniewski za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej **dziękuje** za przyjęcie, jakiego **doznał w Polsce** i wyraża podziw dla wielkiego wysiłku Polski oraz dla świetnych wyników przez nią osiągniętych. Również za pośrednictwem P. A. T. p. Sypniewski zwrócił się do Polonji amerykańskiej z wezwaniem do tłumnego **odwiedzania Polski i Wystawy Powszechnej w Poznaniu.**

*

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadamia, że Ministerstwo Komunikacji wyraziło **zgodę na przyznanie młodzieży szkolnej ulg kolejowych podczas t. zw. małych wakacyj** w okresie od 30 stycznia do 5 lutego r. b.

Kronika telegraficzna.

= **Dyrektor Banku Rzeszy** odjechał wczoraj do Paryża.

= **400-letnią rocznicę** wprowadzenia reformacji obchodzono w Bazylei.

= **Z pałacu Buckingham donoszą** dziś rano w stanie zdrowia króla nastąpiła dalsza niewielka poprawa. Ogólny stan zdrowia musi być uznany w tych warunkach za zadowalniający.

= **Wojska francuskie** zajęły oazę Karga, w dolinie Ziz o 25 klm. od Ksar Es Suk i zbudowały tam port.

= **Gwałtowne burze** szaleją u wybrzeży greckich.

= **Aresztowano** w Bazylei wielu cudzoziemców antyfaszystów.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Zasada dekoncentracji w administracji.

(Dokończenie).

Mówiąc o dekoncentracji w administracji nie możemy nie wspomnieć o pokrewnej instytucji prawnej, jaką jest decentralizacja. Analizując dwa pojęcia — jakkolwiek zdajemy sobie sprawę ze sporności zróżniczkowania tych 2 problemów w teorji prawa — dochodzimy do następującego ich zróżniczkowania: przez dekoncentrację należałoby rozumieć przelanie kompetencji z wyższych władz *państwowych* na niższe, przez decentralizację zaś przekazywanie kompetencji z władz rządowych (państwowych) na władze *samorządowe*. O ile więc chodzi o zasadę dekoncentracji, to wyrażamy opinję, że może ona być przeprowadzona w szerokim zakresie, odnośnie decentralizacji wskazanemby była pewna oględność i powściągliwość, gdyż obecne położenie — zwłaszcza na terenie Województw Wschodnich — samorządów, na które nakłada się ustawicznie nowe ciężary i obowiązki, jest bardzo trudne, a rozpiętość wydatków na administrację jest bardzo znaczna. Zasadę przeto decentralizacji możnaby w obecnej chwili przeprowadzić tylko w ten sposób, że przekaże się formalnie władzom samorządowym te funkcje, które one dotąd faktycznie spełniają w zakresie poruczonym, wskutek czego zalegalizuje się niejako obecną praktykę (obecny stan faktyczny).

Realizacja zasady dekoncentracji będzie musiała pociągnąć za sobą zmianę obowiązujących ustaw, rozporządzeń, okólników i t. d. Podstawami ustawowemi, na zasadzie których przeprowadzi się dekoncentrację będą:

1) w stosunku do resortów zespolonych z Urzędem Wojewódzkim (a więc i resortu Min. Spraw. Wewn.) postanowienia art. 118 rozp. Prez. R. P. z 19-I 1928 o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. Ust. R. P. Nr. 11 p. 86 z 1928) „stanowiącego, że właściwi Ministrowie w sprawach należących do bezpośredniego zakresu działania Wojewodów (art. 27 w ramach kompetencji resortów zespolonych) są uprawnieni zastrzeżone im dotychczas decyzje przekazywać w drodze rozporządzeń Wojewodom, zaś decyzje zastrzeżone dotychczas Wojewodom — przekazywać Starostom i t. d.

2) w stosunku do resortów niezespolonych — postanowienia poszczególnych ustaw organizacyjnych danego resortu; ewentualnie w braku takich możliwości dekoncentracyjnych zajdzie może konieczność uzyskania od władzy ustawodawczej upoważnienia ustawowego do przeprowadzenia zasady dekoncentracji w formie rozporządzeń Prez. R. P.

3) Normy ustawodawcze pod punktem 1 i 2 będą dotyczyć zmian ustaw i rozporządzeń z mocą ustawy wydanych zmian, wywołanych realizacją zasady dekoncentracji; natomiast decyzje zastrzeżone władzom wyższym na zasadzie n. p. okólników — będą również drogą okólników przelewane na władze niższe.

Sekcja do spraw dekoncentracji odbyła w dniu 14-XII 1928 r. swoje posiedzenie organizacyjne w gmachu Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem Przewodniczącego tej Sekcji p. Władysława Raczkiewicza, Wojewody Wileńskiego. W posiedzeniu Komisji wzięli udział m. i pp. Radca Prawny Rady Ministrów D-r Piętak, b. Minister Stan. Downarowicz, Naczelnik Wydz. Roman Hausner, sędzia N. T. A. Dzięciołowski, mecenas Radliński, Naczelnik Paczoski, mec. Iwaszkiewicz, sędzia Fałat, Naczelnik Michalski, radca Dobija, radca Chelczyński, D-r Wroczyński, generalny Konserwator prof. Remer, radca Brzozowski, Naczelnik Okulicz, radca Reiss, radca Działtowicki.

Posiedzenie zagaił p. Wojewoda Raczkiewicz, poczem wygłosił dłuższy referat p. Roman Hausner, dając historyczny rzut na dotychczasowe usiłowania i pracę w zakresie urzeczywistnienia w administracji naszej zasady dekoncentracji; następnie pralegant porównawczo przedstawił jak dekoncentracja została przeprowadzona w innych Państwach: Austrji, Włoszech, Czechach i Francji i nakreślił zarys organizacji prac Sekcji.

Po wygłoszeniu referatu nastąpił podział prac między poszczególnych członków i znawców.

Praca Sekcji do spraw dekoncentracji postępuje intensywnie naprzód i jest uzasadniona nadzieja, że przyczyni się znakomicie do usprawnienia administracji publicznej.

Witold Reiss.

Jak Warszawa obchodziła 110 rocznicę śmierci Jana Kilińskiego.

W niedzielę 27 b. m. odbył się w stolicy niezwykle uroczysty obchód 110 rocznicy śmierci bohatera narodowego, szewca a następnie pułkownika W. P. Jana Kilińskiego.

Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze św. Jana, gdzie zebrały się liczne delegacje i poczty sztandarowe organizacyj stanu średniego i młodzieży.

Nabożeństwo celebrował J. E ks. biskup polowy Gall.

Po nabożeństwie uformował się pochód z 30 ma chorągwiami ze sztandarem barwy rzemieślniczej na czele.

Zaraz za sztandarami kroczyli członkowie cechów i starsi zgromadzeń rzemieślniczych.

Pochód przeszedł ulicami Starego Miasta i zatrzymał się przed domem na Szerokim Dunaju, gdzie mieszkał sławny powszechny szewc warszawski. Na tablicy pamiątkowej zawieszono wieniec z żywego kwiecia, poczem pochód przeszedł na pl. Krasińskich Tam prezydent miasta inż. *Słomiński* wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając znaczenie powstania Kościuszkowskiego i czynu jakiego dokonał w. tem powstaniu pułk. Kiliński.

Po przemówieniu prez. Słomiński wręczył Komitetowi budowy pomnika Kilińskiego — uroczysty akt oddania skwerku na pl. Krasińskich, na którym ma właśnie stanąć ów pomnik już w najbliższym czasie. Z ramienia Komitetu przemawiał p. *Rudnicki*, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu.

O godz 12-ej w południe, w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, na której byli obecni przedstawiciele rządu, miasta i rady miejskiej, oraz wojskowości z dowódcą O. K. 1 gen. *Wróblewskim* na czele.

Akademję zagaił p. *Nowiek*: który prosił prezydenta Słomińskiego o objęcie przewodnictwa.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę policyjną zabrał głos p. Nowicki, który w dłuższem przemówieniu skreślił życiorys bohaterskiego pułkownika.

— Jako syn Wielkopolski, — mówił p. Nowicki, — znalazłszy się w Warszawie, Kiliński całem sercem odczuwał potrzebę zbrojnego czynu i zjednoczenia rozdartej na części ojczyzny. Dużą rolę odegrał w powstaniu Kościuszki, jako dowódca 20 p. piechoty. W roku 1807 przygotowywał młodzież do walki, zaciągającej się do szeregów Napoleona i Dąbrowskiego, w r. 1812 uformował korpus dla obrony Warszawy. Polska w śmierci bohaterskiego pułkownika, która nastąpiła 29 stycznia 1819 roku, poniosła nieodżałowaną stratę. Pamięć jego żyła w narodzie całe dziesiątki lat, żyje i żyć będzie wiecznie.

Dłuższy odczyt na temat „Czyn Kilińskiego na tle epoki rozbiorowej" wygłosił prof. H. Mościcki.

Memorjał grupy regjonalnej wil.-nowogródzkiej

w sprawie pomocy dla ludności rolniczej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu 25 b. m. przewodniczący grupy regjonalnej wileńsko-nowogródzkiej posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem pos. *Jan Piłsudski* był przyjęty przez prezesa Rady Ministrów prof. Bartla, któremu złożył w imieniu grupy poniższy memorjał w sprawie pomocy państwa dla ludności rolniczej powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego, święciańskiego, dotkniętych klęską nieurodzaju.

Jak już podnoszono w memorjale grupy z miesiąca grudnia roku ubiegłego, tereny województw wileńskiego i nowogródzkiego nawiedzane były w ciągu paru lat ostatnich przez nieurodzaj płodów rolnych i paszy.

Tegoroczny jednak nieurodzaj przybrał rozmiary klęski zwłaszcza w powiatach wyżej wymienionych woj. wileńskiego, gdzie resztki zboża, okopowych i paszy zdołano zebrać w ilościach minimalnych, nie mogących w żadnym razie wystarczyć na wyżywienie ludności i inwentarza. Według obliczeń organizacyj rolniczych równowartość nieurodzaju w woj. wileńskiem sięga sumy 50 milj. zł., przynajmniej więc połowa tej sumy uważana być musi za brakującą do wyżywienia ludności rolniczej.

Wskutek panującego w niektórych gminach powiatów klęskowych głodu otworzyły się ogniska epidemiczne tyfusu brzusznego i plamistego, wymagające natychmiastowych środków zaradczych. Najwięcej ofiar przypada na dzieci w wieku przedszkolnym i dziatwę szkolną.

Wobec ogromnych rozmiarów tej klęski i zapobieżenia nieobliczalnych wprost następstw gospodarczych, społecznych i politycznych grupa parlamentarna uważa za niezbędne okazanie natychmiastowej i możliwie najwydatniejszej pomocy państwowej w drodze: 1) zaaprowizowanie ludności w naturze za pośrednictwem władz administracyjnych, działających w ścisłej łączności z samorządami i organizacjami społecznemi; 2) roztoczenie specjalnej opieki nad dziatwą przez dożywienie dzieci szkolnych i zaopatrzenie ich w ciepłe ubranie o obuwie; 3) częściowe zaradzenie skutkom klęski znaleźć można przez uruchomienie wczesną wiosną większych robót inwestycyjnych przy budowie kolei Druja—Woropajewo, szós i dróg kolejowych z sum Ministerstwa Robót Publicznych oraz wzmożenie tempa robót meljoracyjnych i regulacyjnych, których tereny klęskowe oddawna wymagają. W związku z temi robotami należy już obecnie właśnie podczas zimy przystąpić do zwózki kamieni, co do zarobki większej liczbie ludności.

SEJM I SENAT.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Pierwsze czytanie Ustawy ratyfikacyjnej paktu Kelloga.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o ratyfikacji międzynarodowego traktatu przeciwwojennego (paktu Kellogg) przemawiał pos. *Bitner* (Komunista). Słowa mówcy wywołały wielką wrzawę na ławach B. B., która nie zamilkła do chwili ukończenia przemówienia. Mówca zakończył oświadczeniem, że klub jego jest przeciw ratyfikacji paktu Kellogg. Po tem oświadczeniu marszałek zauważył, że trzeba mieć talent, ażeby z okazji powszechnego paktu Kellogga wywołać awanturę. Projekt ustawy odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Również odesłano do komisji pracy i opieki społecznej projekt ustawy, zmieniającej rozporządzenie b. ministra dzielnicy pruskiej w sprawie toku czynności trybunału do spraw ubezpieczeń społecznych.

Potem Izba przystąpiła do wniosku Klubu Narodowego o ustąpienie p. ministra sprawiedliwości Cara.

Wniosek o votum nieufności dla min. Cara upadł.

Wczorajsze posiedzenie zapowiadało się nader ciekawie, albowiem—jak już donosiliśmy—na porządku dziennym znajdował się wniosek klubu Narodowego z votum nieufności dla ministra sprawiedliwości p. Stanisława Cara.

Klub Narodowy wniosek swój motywował tem, iż min. Car wprowadził w życie wbrew uchwale sejmowej dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierający nowe prawo o ustroju sądów powszechnych oraz na podstawie tego dekretu usunął prezesa Sądu Najwyższego p. Seydę i kilku wiceprezesów sądów apelacyjnych, co—zdaniem Klubu Narodowego—sprzeczne jest z konstytucją, albowiem w tych dwóch instytucjach sądownictwa, na podstawie nowego prawa, nie nastąpiła jakkolwiek reorganizacja.

Pomimo, iż wynik głosowania był z góry wiadomy wszystkim, od samego rana w całym gmachu sejmowym, głównym tematem rozmów była kwestja tego wniosku, wynik głosowania i ewentualne konsekwencje, jakieby mogły nastąpić, przy wyrażeniu votum nieufności p. Ministrowi. Kluby poselskie zebrały się na posiedzenia, by tam w ścisłym gronie kolegów sprecyzować swe stanowisko i ustalić taktykę podczas głosowania.

Kluby lewicy—a więc—lewica P. P. S. i Piast wstrzymały się od głosowania, natomiast stronnictwo Chł. p. Dąbskiego, które—jak to przewidują niektórzy—znajduje się w przededniu rozłamu wskutek zbyt demagogicznej polityki p. *Dąbskiego*, postanowiło głosować razem z endecją za jej wnioskiem. Klub Żydowski i Klub Niemiecki, które mogły stanowić do pewnego stopnia języczek na wadze, w czasie głosowania postanowiły wstrzymać się.

W ten sposób o godz. 5 rozpoczęło się posiedzenie. Mimo, iż na porządku dziennym znajdowała się tak ważna sprawa, ławy poselskie obsadzone były bardzo słabo. Przyczyną tego były do pewnego stopnia zaspy śnieżne, skutkiem których szereg posłów nie mógł przybyć wczoraj do Warszawy. I tak, na lewicy nie zjawiło się wiele posłów z Małopolski i województw wschodnich. To samo dało się obserwować w centrum, i kl. B. B., a jedynie stawił się zmobilizowany Klub Narodowy, którego jednak liczba członków jest bardzo mała.

Przed otwarciem posiedzenia, w gabinecie rządowym w gmachu Sejmu odbyło się krótkie posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prem. *Bartla* i z udziałem wszystkich członków rządu—jedynie w zastępstwie *Marszałka Piłsudskiego* był obecny wiceminister Spraw Wojskowych gen. *Konarzewski*, a w zastępstwie chorego min. *Zaleskiego* — wicemin. *Wysocki*. Posiedzenie to było poświęcone ustaleniu taktyki rządu w trakcie dyskusji.

Pierwszy zabrał głos dla motywacji wniosku klubu Narodowego pos. *Paczkowski*. Zjawienie się jego na trybunie wywołało dość duże zdziwienie na całej sali, albowiem spodziewano się, iż w tak ważnej sprawie, jaką była niewątpliwa rozgrywka pomiędzy Klubem Narodowym i rządem, w imieniu Klubu Narodowego mówić będzie jeden z jego czołowych posłów: p. *Trąmpczyński*, czy też p. *Stroński*, a wreszcie prezes komisji prawniczej p. *Pieraeki*. P. *Paczkowski* natomiast, zupełnie nieznany nikomu, stanął chyba tylko dlatego na trybunie, iż jest posłem z Poznańskiego, skąd pochodzi prezes Sądu Najwyższego p. *Seyda*. Stąd też może wynikła ta okoliczność, że p. *Paczkowski* całą niemal mowę, bardzo słabą i wysłuchaną z dużą dozą cierpliwości, poświęcił krytyce ministra Sprawiedliwości za dymisję p. *Seydy*.

Po pos. Paczkowskim zabrał głos prem. *Bartel* i złożył krótkie nader oświadczenie, iż działalność min. *Cara* pokrywa się całkowicie z działalnością rządu, wobec czego rząd całkowicie solidaryzuje się z min. *Carem*. Oświadczenie to było niczem innem, jak stwierdzeniem przed całą Izbą, że w razie uchwalenia votum nieufności dla min. *Cara*, cały rząd wyciągnie z tego konsekwencje.

Dalej przemawiali posłowie *Niedziałkowski* (PPS), *Róg* (Wyzw.), *Dąbski* (Stron. Chł.), *Dębski* (Piast) i *Smulikowski* (Fr. Rew.), przyczem nie spodziewane do pewnego stopnia było oświadczenie p. *Dębskiego*, który oznajmił, iż klub Piasta wstrzyma się od głosowania.

Należy przypomnieć, że kilka dni temu na posiedzeniu komisji budżetowej pos. *Rataj* oświadczył publicznie, że w razie zgłoszenia wniosku na plenum Sejmu z votum nieufności dla min *Cara*, klub Piasta będzie głosował za takim wnioskiem.

Charakterystycznym momentem w przemówieniu pos. *Niedziałkowskiego* był następujący obrazek: Gdy p. Niedziałkowski w pewnej chwili oświadczył, że walka o przyszłe programy stoczy się pomiędzy całą demokracją i sanacją, wówczas silne brawa dał mu pos. *Mackiewicz*. Należy to rozumieć w ten sposób, iż p. *Mackiewicz* uważa, że walka, która się toczy pomiędzy demokracją a obozem sanacyjnym zmusi ten obóz do zajęcia stanowiska konserwatownego—stanowiska, które propaguje pos. *Mackiewicz*.

W głosowaniu wniosek Klubu Narodowego upadł. Za wnioskiem głosowało 83 posłów, przeciw wnioskowi 96. Przeciw wnioskowi głosował klub B. B., Frakcja Rewolucyjna i grupa Chłopska pos. *Stapińskiego*. Za wnioskiem — Klub Narodowy, Ch. D., N. P. R. prawica, mniejszości słowiańskie i Stronnictwo Chłopskie. Natomiast wstrzymali się od głosowania P. P. S., Wyzwolenie, klub Żydowski, klub Niemiecki i Piast.

Na zakończenie dnia wczorajszego dodać trzeba, że w czasie dyskusji nad wnioskiem endecji marszałek *Daszyński* oddał w pewnej chwili przewodnictwo Izby jednemu z wicemarszałków i udał się do Belwederu, gdzie został przyjęty przez *Marszałka Piłsudskiego* na półgodzinnej konferencji, której treść nie została opublikowana, ani też częściowo ujawniona. Po konferencji marszałek *Daszyński* wrócił do Sejmu i objął dalsze przewodnictwo obrad.

Z OKNA REDAKCJI

Mój pokój.

Nigdy nie mogę go poznać, —
codzień się dziwnie mieni —
czasem jest pełen słońca,
czasem — złowrogich cieni.

*

Są dnie, że bywa, jak cela
klasztorna — zimny, ponury —
pastwi się wtedy nade mną,
srogie zadaje tortury.

*

I tylko ty, gdy przychodzisz,
złota, jedyna dzieweczko, —
pełen jest zawsze jasności
i roześmiany, jak dziecko.

bicz.

Fr. CHRÓŚCIELEWSKI.

Polonja brazylijska w Kurytybie.

Koresp. własna „Kurj. Wileńskiego"

KURYTYBA W GRUDNIU 1928 r.

Autor niniejszej korespondencji, bawiący obecnie w Kurytybie, jest znanym na gruncie wileńskim działaczem na polu oświaty. Przed wyjazdem był kierownikiem szkoły Nr. 14 oraz vice-prezesem Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P.

Emigracja polska do Brazylji datuje się od r. 1869. Pierwsze partje emigrantów pochodzą z Górnego Śląska i pod zaboru pruskiego.

Bardziej masowy napływ i to już ze wszystkich dzielnic Polski rozpoczyna się od r. 1890, w okresie t. zw. „gorączki brazylijskiej", który znalazł swoje odbicie w „Panu Balcerze" Konopnickiej.

Fala wychodźctwa płynęła do tych obszarów, gdzie jej sprzyjał klimat i odpowiadały tereny do rolnictwa; to też trzy stany dzisiejszej Brazylji: Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catharina są dziś głównem skupieniem naszych wychodźców. Według przypuszczalnych obliczeń mieszka w Brazylji około 200 tysięcy Polaków.

Niewątpliwie ośrodkiem życia umysłowego, kulturalnego i narodowego polonji brazylijskiej jest Kurytyba, stolica stanu Parana. Miasto to dziś liczące ponad 100 tysięcy mieszkańców i rozwijające się w b. szybkiem tempie — jeszcze przed 50 laty było małą osadą, naokoło której szumiały odwieczne bory. Dzięki pracy kolonisty polskiego urosło do miasta o wyglądzie europejskim.

Dziś Kurytyba posiada uniwesytet, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie (którego dyrektorem jest polak Falarz) instytut handlowy, cały szereg instytucyj rządowych, bankowych, piękny dworzec, w pobliżu którego postawiony pomnik „Siewca" przez polonję tutejszą, parlament stanowy i wiele innych pięknych gmachów, skwerów i pomników.

W samej Kurytybie Polaków mieszka około 12—15 tysięcy. Wychodzą tu trzy tygodniki polskie: „Świt" organ lewicy, „Lud" o kierunku klerykalnym, wydają xx. Misjonarze oraz „Gazeta Polska" bez określonego kierunku. Następnie dwa miesięczniki: „Nasza Szkoła" i „Nasza Szkółka", pierwszy przeznaczony dla nauczycieli i drugi dla młodzieży. Redaktorem jest p. Lech.

Z organizacyj społecznych i oświatowych należy wymienić „Związek Polski", tow. Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego, t-wo Kościuszki, t-wo sportowe „Junak", t-wo studentów „Sarmacja", Związek Amatorów Sceny, t-wo Kultury Teatralnej, Zrzeszenie Nauczycielskie, t-wo śpiewacze „Lutnia" i t. p. Szkół początkowych polsko-brazylijskich, istnieje w Kurytybie dwie, oraz jedno kolegjum im. H. Sienkiewicza o poziomie niższego gimnazjum lub naszej 7 klasowej szkoły powszechnej.

Abiturjenci kolegjum po zdaniu egzaminu rządowego. otrzymują tytuł nauczyciela „efetivos", uprawniającego do rządowej posady i emerytury.

Trzeba jednak stwierdzić, że młodzież polska naogół omija „średnie" szkoły polskie i bezpośrednio wstępuje do średnich szkół brazylijskich. Przyczyny tego zjawiska należy się doszukiwać w tem, że organizacja kolegjów polsko-brazylijskich (w tej chwili czynne są kolegja w Kurytybie, Marchal, Mallet, Porto Allegre, Erechim, Quarany) szwankowała z braku funduszów i odpowiedniego personelu nauczycielskiego.

Ostatnio kolegja zostały częściowo obsadzone przez nauczycieli zawodowych z Polski, delegowanych i opłacanych przez Ministerstwo Oświaty. Należy więc się spodziewać, że stan i poziom tych szkół ulegnie zmianie na lepsze i coraz więcej młodzieży polskiej będzie przechodziło przez te szkoły.

A jest to moment b. ważny i zasadniczy, jeżeli się zważy, że inteligencji polskiej tu urodzonej i wychowanej jest niewiele. Inteligencja przybywająca z kraju długie lata tu musi mieszkać i pracować, ażeby wrosnąć w otoczenie, zdobyć jego zaufanie, gdy tymczasem, jak dotychczas, jest to element przejściowy, który oczywista nie spełnia swej misji kulturalnej. A więc wniosek prosty: trzeba kształcić i wychowywać inteligencję tu na miejscu. Temu zadaniu częściowo mają służyć kolegja, następnie t-wo studentów „Sarmacja" oraz prasa i teatr. „Sarmacja" — stowarzyszenie b. młode, istniejące od 2 lat, obecnie liczy kilkudziesięciu członków — studentów,, z których kilkunastu to są studenci Uniwersytetu, reszta zaś studenci wyższych klas szkół średnich.

„Sarmacja", dzięki inteligentnym i ideowym kierownikom, jak Grabski, Jaworski, Wolski i inni b. szybko się rozwija i ma piękne plany już na niedaleką przyszłość. Oto one: Budowa własnego domu, stworzenie bursy dla młodzieży polskiej, kształcącej się w szkołach brazylijskich i powołanie do życia przy tej bursie kursów języka polskiego z literaturą, historji polskiej i nauki o Polsce na poziomie naszego gimnazjum.

Próbny taki kurs odbył się już w bieżącym roku i trwał około 7 miesięcy, ciesząc się wielkiem powodzeniem. Frekwencja, jak na tutejsze stosunki, bez zarzutu; z zapisanych 30 osób, uczęszczało do końca 27 osób. Kurs ten w przyszłym roku szkolnym (luty — listopad) według uchwał i postanowień Sarmacji ma być w dalszym ciągu prowadzony. Narazie są trudności z podręcznikami, których tu brak.

Sarmacja pracuje w tych szczęśliwych warunkach, że potrafiła się ustrzec od wpływów politycznych. Jest to zasługa w pierwszym rzędzie jej kierowników z p. Grabskim na czele, dziś już skończonym prawnikiem.

Dużą rolę kulturalno-wychowawczą i uświadamiającą pod względem narodowym spełnia teatr, pielęgnowany i prowadzony przez zespół ludzi dobrej woli t. zw. Związek Amatorów Sceny.

Szczególnie, kiedy zespołowi temu przybył fachowy doradca i kierownik w osobie znanego artysty Tadeusza Morozowicza. Wystawiono cały szereg sztuk, jak. Damy i huzary, Dziady, Wicek i Wacek, Wojna z żonami, Skalmierzanki i wiele innych, które się cieszyły ogromnem wzięciem tutejszej polonji. Koroną powodzenia tej rzetelnej pracy było wystawienie „Wesela" Wyspiańskiego w rocznicę 10-lecia Niepodległości Polski.

Obecnie z okazji Powszechnej Wystawy w Poznaniu wybiera się do Polski z wiosną przyszłego roku impreza pod nazwą „Teatr Egzotyczny w Brazylji" pod dyrekcją Tadeusza Morozowicza, od kilku lat pracującego w Ameryce Południowej na polu sztuki polskiej. Impreza składa się z murzynów brazylijskich, władających językiem polskim, w którym grywać będzie specjalnie w tym celu napisane sztuki (wodewile, dramaty i t. c.), osnute na tle życia osadników polskich i kabokli[1]) brazylijskich w Sertonach Brazylji, gdzie istnieją kolonje polskie. W skład trupy wchodzą czarni i biali. Urozmaicenie programu stanowi również specjalna muzyka z motywów ludowych brazylijskich, oryginalne tańce murzyńskie i kabokierskie, oryginalne dekoracje na tle natury brazylijskiej. Utwory sceniczne pióra W. Wójcika. „Teatr egzotyczny" ma zamiar objechać całą Polskę.

Wszystkie poczynania w dziedzinie oświatowo-kulturalnej otacza swoją opieką konsul Rzplitej p. Downarowicz.

Fr. Chruścielewski.

[1]) Kaboklami nazywają chłopów brazylijskich, ściślej ludzie leśni.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Jeszcze w sprawie szpitala w Hoduciszkach.

W numerze 12 „Kurjera Wileńskiego" z dnia 15 b. m. w rubryce „Wieści i obrazki z kraju" zamieściliśmy artykuł p. H. R. p. t. „Trzeba smutnemu stanowi rzeczy zaradzić", w którym autor żali się na fatalny stan szpitala w Hoduciszkach.

Wczoraj otrzymaliśmy z Hoduciszek od jednego z naszych czytelników wzmiankę, którą poniżej zamieszczamy. Wobec tego jednak, iż autor poniższej wzmianki, zajmując odmienne stanowisko od p. H. R., stara się wyświetlić powody, dla których szpital hoduciski znajduje się w tak opłakanym stanie, (mała frekwencja chorych) — pożądanemby (r)zeto było, by i bardziej miarodajne czynniki zabrały w tej, bądź co bądź ważnej sprawie, głos. *(Red.)*

Przed kilku dniami ukazała się na tem samem miejscu notatka w sprawie zlikwidowania szpitala w Hoduciszkach.

Zlikwidowanie szpitala przez Sejmik uważam za zupełnie słuszne, ponieważ wiem, że frekwencja chorych wobec istnienia dogodnej komunikacji z Wilnem, wynosi nieraz zaledwie 1—2 osoby, co w żadnym wypadku nie mówi o potrzebie istnienia szpitala.

Znając ten szpital z przed wojny wiem, że wtedy frekwencja była dość dużą, a to skutkiem braku dobrej komunikacji z Wilnem.

Likwidacja szpitala w Hoduciszkach nietylko nie przyczyniła krzywdy mieszkańcom tamtejszych gmin, lecz odwrotnie z chwilą zlikwidowania szpitala, budżet Sejmiku zaoszczędził zgórą 17.000 zł. w budżecie powiatowym.

Utrzymanie szpitala było marnotrawieniem grosza społecznego, bo koszt jednego chorego dochodził do 3—15 złotych dziennie, wtedy gdy w szpitalach innych koszt ten wynosił 4—5 złotych.

Szkoda, że piszący uprzednią korespondencję nie zadał sobie trudu zbadania sprawy wszechstronnie.

Obecnie jest tam punkt lekarski, który w zupełności odpowiada swemu przeznaczeniu na tamtejsze potrzeby. *Miejscowy.*

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Z żałobnej karty.** Dnia 21 stycznia 1929 r. zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie ś. p. Władysław Domański, sekretarz gm. Indora i członek Związku Pracowników Administracji Gminnej pow. grodzieńskiego.

Zmarły gorliwie spełniał swe obowiązki na skromnem stanowisku sekretarza, odznaczał się niezłomną uczciwością charakteru, mając jak najlepszą opinję wśród przełożonych miejscowego społeczeństwa i powszechną sympatję kolegów—towarzyszy pracy.

Ś. p. Władysław Domański powrócił do kraju z Rosji w r. 1919, pracował początkowo u rejenta w Łodzi, a następnie przeniósł się w r. 1923 w Grodzieńskie i tu objął stanowisko sekretarza gminy. Śmierć jego wzbudziła żal powszechny wśród kolegów, gdyż zmarły był jednym z lepszych pracowników w powiecie. Cześć jego pamięci!

Zarząd Związku Pracowników Administracji Gminnej Oddziału Grodzieńskiego.

— **Życie federacyjne.** Dowódca O. K. III. gen. Litwinowicz przyjął protektorat „Tygodnia Rezerwisty" urządzanego w czasie od 3 do 10 marca r. b. przez Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych.

5 lutego odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia".

— **Ruch spółdzielczy.** W związku z reorganizacją Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik" w Grodnie kierownictwo jej objął p. Romuald Baranowski.

KRONIKA SOKÓLSKA.

— **Rada Miejska.** P. wojewoda białostocki rozwiązał Radę Miejską w Sokółce, jako nieżywotną. Wkrótce odbędą się wybory nowej Rady.

— **Wilki** w pow. sokólskim stały się plagą dotkliwą. Dowiadujemy się, że w pierwszej połowie lutego r. b. zostanie zorganizowana duża obława na wilki w gminach Kuźnica i Janów.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Prace Sejmiku Dziśnieńskiego.** W związku z nadchodzącym nowym okresem budżetowym, pod przewodnictwem p. Marjana Jankowskiego—Starosty Dziśnieńskiego, odbyły się w lokalu Sejmiku, w dniach 9, 11, 14, 15, 18 i 19 stycznia posiedzenia fachowych komisyj sejmikowych, na których poza bieżącemi sprawami został opracowany preliminarz budżetowy. W posiedzeniach komisyj fachowych brali udział przedstawiciele władz II istancji.

— W dniach 21, 22 stycznia odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którem po zapoznaniu się z wnioskami poszczególnych komisyj — został uchwalony projekt preliminarza budżetowego na rok 1929/30 na ogólną sumę zł. 1.141.886.77, oraz zapadło kilka uchwał związanych z najistotniejszemi potrzebami powiatu w chwili obecnej; między innemi szeroko omówiona została kwestja meljoracji, przyczem uchwalono przystąpić do Międzykomunalnego Związku, który ma zorganizować i prowadzić Biuro Meljoracyjne w Wilnie. W związku z klęską nieurodzaju, zapadło szereg uchwał, zmierzających do zabezpieczenia ludności od głodu, ochrony gospodarstw rolnych od upadku, pomocy siewnej, oraz rozpoczęto energiczną akcję dla należytego wyzyskania tych odłamów gospodarstwa rolnego, które w tym roku mniej od innych zawiodły, uchwalono gwarancję kredytu na akcję lniarską dla powstających spółdzielń owocarskich. W trosce o zdrowie publiczne poza kredytami niezbędnymi na utrzymanie stanu dotychczasowego — uchwalone zostały kredyty na uruchomienie punktu jaglicznego na 30 dzieci przy szpitalu w Dziśnie.

— W związku z nową ustawą budowlaną Wydział Powiatowy wstawił do preliminarza specjalną pozycję na zorganizowanie na wzór roku ubiegłego kursów budownictwa ogniotrwałego.

— W dniu 17 stycznia r. b. w lokalu Sejmiku Powiatowego odbył się Zjazd Wójtów i Burmistrzów, zwołany specjalnie dla omówienia sprawy aprowizacji dla ludności w związku z klęską nieurodzaju.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

— **Tragiczny zgon dróżnika.** Na przejeździe kolejowym, przy stacji Szepietowo, na szlaku Białystok—Warszawa, przez pociąg Nr. 708 został zabity dróżnik przejazdowy, Walenty Jaruchowski.

Ustalono, iż Jaruchowski, zamykając szlaban, pośliznął się i upadł, poczem nie zdążył już usunąć się na bok przed pędzącym pociągiem.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Pożar.** W nocy z 25 na 26 spalił się w Smorgoniach dom mieszkalny Chai Berkulsztejnowej, w którym mieściła się też i Kasa Chorych. Jak ustalono pożar powstał wskutek podpalenia. Odnośne władze prowadzą energiczne dochodzenie. (x)

LISTY DO REDAKCJI.

Do Szanownej Sedakcji „Kurjera Wileńskiego" w Wilnie.

W dzienniku „Słowo" z dn. 9 bm. NR. 7 ukazał się artykuł podpisany przez kilku mieszkańców miasteczka Wojstom. Artykuł ten jest stekiem kłamstw i oszczerstw skierowanych przeciwko mnie, jako kierownikowi szkoły. Wobec tego upraszam Szanowną Redakcję o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakobym pijany, wpadł do Domu Ludowego i zrobił awanturę, oraz że przeszkodziłem w odprawianej modlitwie. Nieprawdą jest również, że wyprowadziłem jako komendant Oddziału Strzeleckiego, strzelców (jak podano dzieci) i upoiłem ich wódką. Nieprawdą jest także, że ci pijani wygłaszali okrzyki „precz z endekami". Również sprawa strzelania do obrazów „portretów królów polskich i świętego krzyża" zostanie podpisanym udowodnioną, jako nieprawdziwa.

Prawdą natomiast jest, że w dniu 31 grudnia u. r. zwróciłem się do p. Łosia z prośbą o wyjaśnienie (jako kom. Oddziału Strzeleckiego) na jakiej podstawie usunięto strzelców z sali Domu Ludowego. Zaznaczam, że wstęp do Domu Ludowego jest bezpłatny i w dniu tym również nie obowiązywała żadna opłata wstępu.

Zaznaczam, że wspomniane w wyżej wymienionym artykule zarzuty były mi uczynione przez pewnych osobników, na tle osobistych porachunków, wciągając do tego nieświadomą rzeczy ludność.

Cioch Tadeusz.
p. o. kierownik szkoły.

W związku ze sprostowaniem, my niżej podpisani stwierdzamy, że zarzuty uczynione p. Ciochowi Tadeuszowi, kierownikowi tut. szkoły, a ogłoszone przez „Słowo" w dniu 9 b. m. Nr. 7 są nieprawdziwe, co wykaże wszczęte przez zainteresowane tą sprawą władze dochodzenie.

Następuje szereg podpisów.

Żydzi wileńscy wobec „Murzyna Warszawskiego" Słonimskiego.

W tych dniach odbył się poranek urządzony przez tutejszych literatów żydowskich z okazji przyjazdu jednego z ich kolegów warszawskich.

Nie zajmowalibyśmy się wcale tą sprawą, gdyby nie to, że program uroczystości przewidywał również referat d-ra Weiweicha, znanego „jydyszysty", pod powyższym tytułem.

Musimy się zgodzić z referentem, że tematu tak wysoce drażliwego przed Słonimskim żaden ani polski, ani też żydowski pisarz jako tworzywa dla komedji nie wyzyskał. Wraz z mówcą pojęliśmy ją, jako utwór zgoła niepospolity. Ale refleksje, jakie nas do tego skłaniają, są zgoła odmienne od tych, któremi kieruje się p. W.

P. W. życzy sobie, aby „Reduta" grała tę komedję jaknajdłużej. Jest on przytem tyle otwarty, że wyznaje, iż nie chodzi mu, oczywiście, o poparcie finansowe tej placówki kulturalnej, ile o to, by tutejsze społeczeństwo żydowskie, „bez którego udziału teatr mógłby sobie zaoszczędzić zapalanie światła", przejęło się *ostrzeżeniem*, do czego prowadzi ubieganie się Żydów o względy Polaków.

Otóż—wyznajemy—takiego ostrzeżenia w sztuce ani między jej wierszami dopatrzeć się nie możemy. Referent zresztą osłabia ten swój „cios" twierdzeniem, że i tak w Warszawie i Łodzi *„gangrena asymilacji"* przyjęła takie rozmiary, iż jej nic już nie pomoże—pacjent musi umrzeć. Bardzoby nam schlebiało, gdyby Słonimski, pisząc swe utwory, miał stale przed oczyma Wilno, które wszak niedawno zwiedził, ale wątpimy, czy tak swe horyzonty mógłby zacieśnić, szczególnie zważywszy, że p. W. rozumie Wilno li tylko *sub specie* jydyszyzmu.

Gdyby chodziło o wytknięcie p. W. tych tylko punktów, ściągających się do — jego zdaniem profilaktycznego znaczenia sztuki dla Wilna, możebyśmy się powstrzymali od repliki prasowej. Ale p. W. nie waha się twierdzić, iż zbyt wiele już złego narobiły w Wilnie *śmiecie* (wyraz żydowski, użyty przez p. W., był znacznie mocniejszy) asymilacji galicyjsko-warszawsko-łódzkiej. J tu p. W. stanowczo przesadza. Niechby sobie przypomniał, co powiedział pół godziny wcześniej sam o dwóch niby różnych rasach—Żydach wileńskich i rdzenno-polskich, Brakowałoby tylko dowodzenia, że Żydzi niewileńscy w Polsce są rasą umysłowo niższą czy zdegenerowaną, i że należałoby, jak za caratu, nie wpuszczać ich do środowisk, które mogliby zaśmiecić.

Kończy p. W. praktycznie, że, uznawszy nawet kulturę żydowską (czytaj: jydyszyzm) za pozycję straconą, „nigdy nie zniżymy się do tego stopnia, by stać się Perelmanami w sklepie kultury polskiej". Wystarczy powiedzieć, że zdanie to wynikło z mylnego zrozumienia całej sztuki, która bynajmniej tendencyjną być nie chce.

Ale nie o polemikę literacką nam chodziło, lecz o wysunięcie ideologji jydyszyzmu na szerszą arenę.

Polak wyznania mojżeszowego.

SPORT.

Otwarcie poradni sportowo lekarskiej w Wilnie.

W dniu 27.I. b.r. odbyła się uroczystość otwarcia poradni sportowo lekarskiej w Wilnie.

Instytucja ta pierwsza na kresach wschodnich powstała z inicjatywy Państwowego i Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W., a realizacji jej dokonał Miejski Komitet W.F. i P.W.

Obszerny 4 pokojowy lokal na ten cel oddał do użytku Miejskiemu Komitetowi Magistrat, a Komitet wyposażył całkowicie poradnię w najnowsze urządzenia do badań lekarskich.

Całość robi nadwyraz estetyczne wrażenie i odpowiada wszelkim nowoczesnym wymogom higjeny.

O godz. 10 r. 30 rano w obecności władz z wojewodą Raczkiewiczem na czele, oraz przedstawicieli organizacji W. F. i P. W. i społeczeństwa dokonane zostało poświęcenie poradni przez ks. kapelana Śledziewskiego, który w swoim, jak zwykle, bardzo trafnem i ładnem przemówieniu, podkreślił znaczenie tej placówki.

Zkolei wygłosił przemówienie wojewoda Raczkiewicz, jako przewodniczący Wil. Woj. Komitetu W. F. i P.W. życząc powodzenia nowej placówce.

Ostatnim mówcą był przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. prezydent m. Wilna p. Folejewski, który zobrazował historję powstania tej nowej placówki i oddał ją w ręce świata sportowego.

Na zakończenie pierwszej części uroczystości odbył się pokaz badań lekarskich, przeprowadzony poglądowo przez kierownika poradni kpt. dr. Gołyńskiego.

O godz. 11.45 zastąpiła dalsza część programu, na który złożyło się zagajenie prezydenta m. Wilna p. Folejewskiego, krótkie przemówienie kier. Okr. Ośrodka W. F. kpt. Kawalca i wyczerpujący referat posła dr. Brokowskiego o celach i zadaniach wychowania fizycznego i znaczenia poradnictwa sportowego.

Uroczystość zakończył piękny film sportowy wyświetlony w kinie miejskiem przy szczelnie zapełnionej sportowcami widowni.

Pożytecznemu dziełu szczęść Boże.

Konkurs strzelecki harcerzy.

W dniu 27.I na strzelnicy Osr. W. i F. Wilno odbył się konkurs strzelecki harcarskiej chorągwi męskiej. Najlepszy wynik w konkursie uzyskał kdt. chorągwi harc. Grzesiak Czarny wybijając 73 p-kty na 100 mil. (odl. 50 mtr.). Drugie miejsce zajął Narkowicz (62 p-kty).

KRONIKA

Wtorek 29 stycznia	Dziś: Franciszka Sa.. Jutro: Martyny P. M. Wschód słońca—g. 7 m. 14. Zachód „ g. 15 m. 48.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 28 b. m.** Ciśnienie średnie w milimetrach 771. Temperatura średnia — 7° C., Opady w milimetrach 0,1. Wiatr przeważający południowo-wschodni.

Uwagi: pochmurno, śnieg. Minimum — 7° C., maximum — 5° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Imieniny J. E. ks. arc. Jałbrzykowskiego.** W dniu 7 lutego z okazji imienin J. E. ks. arc. Romualda Jałbrzykowskiego w Bazylice w obecności przedstawicieli władz miejscowych odprawiona zostanie uroczysta msza święta.

URZĘDOWA

— **Wyjazd p. wice-wojewody i naczelnika wydziału bezpieczeństwa.** W dniu dzisiejszym p. wice wojewoda Kirtiklis i naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Kaczmarczyk wyjechali do Święcian w sprawach służbowych. (x)

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Związku Przemysłowców Polski i Przemysłowców Leśnych, którzy interwenjowali w sprawie unormowania spraw związanych z przemysłem drzewnym, a w pierwszym rzędzie ustalenia cen w lasach rządowych. Następnie p. wojewoda konferował z prezesem Poczt p. Żółtowskim, delegatem Prokuratorji Kopciem i inspektorem Ławrynowiczem w sprawie przebudowy radjostacji wileńskiej. (x)

ADMINISTRACYJNA

— **Przyjazd Komisji ministerjalnej.** Jak się dowiadujemy, przybywa do Wilna z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych specjalna Komisja, która przeprowadzi na terenie województwa wileńskiego szereg lustracji sanitarnych.

— **Zmiana nazw miejscowości o obcym brzmieniu.** W celu ostatecznego usunięcia śladów i pozostałości po zaborcach — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło podległym sobie odnośnym organom wojewódzkim przeprowadzić dochodzenie w kierunku zmiany nazw miejscowości o obcym brzmieniu.

Konkretne w tej sprawie wnioski zostaną przesłane do M-wa Spraw Wewnętrznych.

— **Przepisy na dobie.** Jak się dowiadujemy, wkrótce będą wydane specjalne przepisy, które określą odpowiedzialność dyscyplinarną komorników za wszelkiego rodzaju czynności przy egzekucjach i licytacjach.

— **Nareszcie może będzie porządek.** Starostwo Grodzkie zarządziło od właścicieli nieruchomości by tablice z wykazem lokatorów wisiały na widocznem miejscu, były oświetlane w porze wieczorowej i by nazwiska lokatorów były wyraźnie napisane. Okna na schodach winne być oszklone, drzwi od klatek schodowych zaopatrzone być muszą w odpowiednie sprężyny zamykające, dom winien posiadać dzwonek do dozorcy, na klatkach schodowych należy umieścić tablicę z numeracją mieszkań, klatki schodowe muszą być dostatecznie oświetlone by można było odczytać numer mieszkania. (x)

— **Lustracja Urzędu Badania Żywności.** Pan wojewoda Wł. Raczkiewicz żywo zainteresował się stanem badania żywności i w tym celu w ubiegłą niedzielę zwiedził Urząd Badania Żywności Magistratu m. Wilna przy ul. Hetmańskiej 3.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 7 b. m, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.

— **Karygodna opieszałość.** Wczoraj w godzinach urzędowych w Wydziale Elektrycznym Magistratu usunęła się część sufitu, co omal nie pociągnęło za sobą zranienia kilku urzędników. Dzięki jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nikt z obecnych nie poniósł szwanku.

SANITARNA

— **Zjazd naczelników wydziałów zdrowia.** W dniu 18 lutego odbędzie się w Warszawie w Departamencie Zdrowia zjazd naczelników wydziałów zdrowia urzędów wojewódzkich. Na zjeździe będą omawiane sprawy: sanitarno-porządkowe kraju, walka z chorobami zakaźnemi sprawy szpitalne, pomoc lekarska dla urzędników i t. d. Na zjad ten wyjeżdża z Wilna naczelnik wil. wydziału zdrowia dr. Rudziński, który wygłosi referat z zakresu służby zdrowia, mający charakter ogólny. (x).

SPRAWY SZKOLNE

— **Ulgi kolejowe dla uczni.** Na mocy zarządzenia Ministerstwa Wyz. Relig. i Ośw. Publiczn. uczniom szkół średnich i powszechnych przyznane zostało prawo korzystania z ulgi taryfowej, przewidzianej w rozdziale D I części II taryfy osobowej i bagażowej podczas t. zw. „małych wakacji" w okresie od 10 stycznia do 5-go lutego r. b.

— **Dla ożywienia ruchu na Wystawie pedagogicznej** i uprzyjemnienia publiczności zwiedzania tej wielce interesującej i ciekawej Wystawy, mieszczącej się w gimnazjum im. Lelewela, (Mickiewicza 38) odbywają się tam codziennie o godzinie 5-ej popołudniu produkcje muzyczne i wokalne. W sobotę produkowali się uczniowie gimnazjum im. Lelewela, w niedzielę szkoła powszechna № 22, zaś w poniedziałek gimnazjum im. Orzeszkowej.

Rozkład produkcyj artystycznych na Wystawie pedagogicznej na dalsze dni bieżącego tygodnia jest następujący:

29.I — wtorek, godz. 5-ta A) Gimnazjum im. T. Czackiego—chór i deklamacja. B) Seminarjum Ochroniarskie — chór — kolendy.

30.I — środa godz. 5-ta — Gimnazjum ks. Misjonarzy — koncert orkiestry dętej.

31.I — czwartek godz 5-ta — Gimnazjum Państwowe im. ks. A. Czartoryskiego — dwa obrazki sceniczne: 1) ewolucja liczb, 2) wizja przyszłości i chór.

1.II — piątek godz. 5-ta — Seminarja państwowe żeńskie i męskie w Wilnie — zespoły chóralne: żeński, męski, mieszany, zespoły skrzypcowe.

2.II — sobota godz. 5-ta — Seminarjum Państwowe żeńskie i męskie w Wilnie — scena z „Nocy Listopadowej", szkoła powszechna Nr. 27 — chór i deklamacja.

— **Zjazd b. uczenic szkoły handlowej p. Maciejewiczowej.** W dniu 15 maja 1929 roku odbędzie się w Wilnie zjazd b. uczenic szkoły handlowej Julji Maciejewiczowej z lat 1911' 1912, 1913 i 1914. Zgłoszenia udziału w zjeździe wraz z podaniem dokładnego okresu nadsyłać najdalej do dnia 15-go kwietnia r. b. pod adresem p. Jadwigi z Szaniawskich Małowieskiej (Urząd Wojewódzki w Wilnie pokój Nr. 19). Po otrzymaniu zgłoszeń będą wysłane bliższe szczegóły zjazdu.

LITERACKA

— **61 Środa Literacka** odbędzie się dnia 30 stycznia, w murach po-Bernardyńskich, ul. św Anny 4. — Profesor U. S. B. Bronisław Rydzewski wygłosi pogadankę na temat: „Tajemnica Bohatyrowicz". Po pogadance dyskusja.—Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja poborowa.** We środę 6-go lutego b. r. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 urzędować będzie dodatkowa komisja lekarsko-przeglądowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów we właściwym czasie nie zadośćuczynili obowiązkowi stawienia się na komisję poborową.

ZEBRANIA i ODCZYTY

— **Z Wil. T-wa Lekarskiego.** We środę 30 stycznia r. b. o godz. 8-ej wieczorem (punktualnie) w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe T-wa z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2) dr. Wąsowski — Pokaz chorego z Kliniki Otolaryngologicznej, 3) dr. Selman—Pokaz preparatu mikroskopowego, 4) dr. Wąsowski — Kiła ucha wewnętrznego z punktu widzenia Kliniki.

— **Pogadanka w Związku „Jutrzenka".** Dnia 20 stycznia w lokalu „Jutrzenki" Kasztanowa 2, m. 11 odbyła się kolejna pogadanka na temat „J. Krisznamurti o życiu prostem".

Prelegent starał się przedstawić nowy, szeroki pogląd na życie, jaki głosi J. Krisznamurti, twórca nadchodzącej nowej epoki, pragnący zmienić dotychczasowe wartościowanie życia, oparte na autorytecie.

W trakcie dyskusji wyłoniły się ciekawe zagadnienia, które próbowano wspólnie rozwiązać.

Następna pogadanka odbędzie się tamże dnia 17. II. o godz. 5 p. p. Wstęp wolny.

KARNAWAŁOWA

— **Listę honorowych Gospodarzy Balu Wojewódzkiego**, który odbędzie się dnia 1-go lutego b. r. w górnych salonach Pałacu Pana Wojewody na rzecz Zakładów Opieki nad Dziećmi uzupełnić należy następującemi osobami: p. prezes Sądu Apelacyjnego — Lucjan Bochwic z małżonką, J. Magn. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego ks. prof. dr. Czesław Falkowski, prezydent miasta Józef Folejewski z małżonką.

Na Gospodarzy Balu zostało zaproszonych 250 osób ze sfer społecznych i towarzyskich Województwa Wileńskiego, Województw sąsiednich i Warszawy.

Karty wstępu na Bal Wojewódzki są do nabycia u Gospodarzy Balu oraz za okazaniem zaproszenia w Urzędzie Wojewódzkim pokój № 40 codziennie od godz. 11 — 2.

RÓŻNE

— **Nowi konserwatorzy sztuki.** Dotychczasowy konserwator sztuki w urzędzie wojewódzkim w Krakowie, p. T. Szydłowski, powołany został na profesora nadzwyczajnego historji sztuki w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Opróżnione przez prof. Szydłowskiego stanowisko nie zostało dotąd obsadzone. Natomiast na kierownika oddziału sztuki w urzędzie wojewódzkim w Wilnie, po przejściu p. Remera do centrali ministerstwa, powołany został p. Loretz, dotychczasowy urzędnik w departamencie nauki i szkół wyższych w ministerstwie oświaty.

— **Podziękowanie.** Dyrekcja Państwowego gimnazjum żeńskiego im. Adama Jerzego Czartoryskiego gorąco dziękuje p. prof. F. Ruszczycowi za łaskawą bezinteresowną pomoc w wydaniu „Księgi Pamiątkowej" gimnazium powyższego.

— **O dane statystyczne.** Kupcy żydowscy zwrócili się w swoim czasie do Izby Skarbowej z prośbą o udzielenie danych statystycznych co do procentowego wykupywania patentów przez chrześcijan i Żydów. Obecnie Izba Skarbowa odpowiedziała, że tych danych nie posiada.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Ostatnie przedstawienie „Murzyna warszawskiego".** Dziś, jutro i w czwartek dnia 31 b. m. „Murzyn warszawski" Słonimskiego z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego. Są to ostatnie przedstawienia tej świetnej komedji. Najbliższą nowością zespołu Reduty będzie nadzwyczaj ciekawa sztuka hiszpańskiego autora Jacinto Benevente, lauerata literackiej nagrody Nobla z przed lat 5-ciu. Pod pozorami typowego scenarjusza staroświeckiej „comedia del'arte" z jej typowemi postaciami: Poliszynela, Kapitana, Arlekina i t. d., ukrył niepospolity pisarz myśl nawskroś nowoczesną, uzyskując przez ten pikantny kontrast, efekt niezwykły w teatrze. Sztukę przyswoił polpolskiemu repertuarowi dyr. Trzciński, który ją też sam przetłomaczył, wyposażył w wystawę własnego pomysłu i w muzykę dobraną z mało znanych dzieł Mozarta. W tej formie ukazał się „Krąg interesów" w kilku teatrach, zdobywając wszędzie ogromny sukces.

Przedstawienie Reduty będzie drugim występem reżyserskim i inscenizacyjnym dyr. Teofila Trzcińskiego w Wilnie.

Bilety już są do nabycia w „Orbisie".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Dzisiejsza premjera „Ojca".** Karol Adwentowicz dziś po raz pierwszy wystąpi w swej sławnej kreacji „Ojca" — Sztrindberga, Karol Adwentowicz kreacją tą zdobył sobie wielką popularność i sławę nie tylko w całej Polsce, lecz i zagranicą.

„Ojciec" ze względów technicznych, grany będzie tylko parę razy.

„Żywy trup" - Tołstoja. W piątek wejdzie na repertuar Teatru Polskiego „Żywy trup", rozgłośna sztuka Lwa Tołstoja z Karolem Adwentowiczem. Do tej premjery Teatr Polski przygotowuje się od kilku tygodni.

— **„Hamlet" dla młodzieży.** W sobotę i niedzielę o g 4 ej pp. Karol Adwentowicz zgodził się wystąpić w „Hamlecie". Ceny na te przedstawienia będą znacznie zniżone, aby udostępnić ujrzenie arcydzieła Szekspira młodzieży szkolnej i szerszym warstwom publiczności.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 426,7 mtr.

WTOREK, dn. 29 stycznia.

11.56—12.15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.00—16.20: Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20 — 16.35: Kurs języka włoskego. 16.35—17.00. Audycja dla dzieci. 17.00—17.25. Muzyka z płyt gramof. 17.25—17.50. Transmisja z Poznania. „Gawędy o polskim obyczaju" odczyt. 17.55—18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert ork. Polskiego Radja. 18.50—19.15. „Społeczne i państwowe znaczenie łowiectwa" odczyt. 19.15—19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Odczytanie programu na środę i komunikaty. 19.50. Transmisja z Poznania. „Cavaleria Rusticana" opera. Po transmisji jak zwykle komunikaty z Warszawy: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Podróż detektorowa po Europie" (retr. ze stacyj zagr.).

ŚRODA, dn. 30 stycznia.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—13.00. Transmisja z Warszawy. „Audycja dla dzieci". 15.10 — 15.35 Transmisja z Warszawy. „Znaczenie i zadanie akcji misyjnej" odczyt. 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego. chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35. Komunikat Zw. Młodz. Polskiej. 16.35—17.00. Muzyka z płyt gramofon. 17.00—17.55. Audycja literacka. „Wierna rzeka" w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 17.55—18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny ork. Polsk. 18.50—19.10. Odczytanie programu na czwartek i komunikaty. 19.10—19.35 Transmisja z Warszawy. „Góry nasze na szacie zimowej" odczyt 19.35—19.55. Muzyka z płyt gramofonowych. 19.56—20.00. Transmisja sygnału czasu z Warszawy. 20.00—20.25. Kwagrans akademicki. 20.30—22.00. Transmisja z Konserwatorjum Warszawskiego. Koncert. 22.00—23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna

Chlubna praca Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w województwie wileńskiem i nowogródzkiem.

(Wywiad „Kurjera Wil." u p. Stanisława Dobosza, Prezesa Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie).

Nie trzeba tego chyba podkreślać, że Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, tak zresztą, jak w całej Polsce jest i w naszym kraju największą organizacją zawodową o ideologji nawskroś państwowotwórczej.

Utrzymanie ścisłego kontaktu naszego pisma z tym Związkiem należy już do tradycji. Rozmowa przeto z naczelnym kierownikiem prac Związku p. Stanisławem Doboszem ma na celu zobrazowanie dorobku organizacyjnego tego zrzeszenia w okresie b. r. szkolnego. A otóż przebieg tej rozmowy.

— *Jak się rozwija obecnie praca Związku?*

— Praca nasza rozwija się pomyślnie, szczególnie zaś od ostatniego zjazdu delegatów ognisk z terenu województw wileńskiego i nowogródzkiego, które, jak wiadomo organizacyjnie obejmuje Komisja Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie. Liczba członków w ciągu ostatniego roku wzrosła do 3.000,— ognisk jest 150 — skupionych w 15 oddziałach powiatowych.

— *Jakie są wytyczne pracy związkowej na rok bieżący.*

— Oświata pozaszkolna, dokształcanie nauczycielstwa, organizacja kas samopomocy i księgarń na terenie miast powiatowych oraz stworzenie bursy dla dzieci nauczycielstwa, uczących się w Wilnie, wreszcie obrona praw zawodowych członków.

— *Co zrobiono w zakresie oświaty pozaszkolnej?*

— Powołano w Wilnie Komisje oświaty pozaszkolnej i zorganizowano prawie we wszystkich powiatach sekcje, w skład których weszli przedstawiciele Związku i organizacyj społeczno-oświatowych. Sekcje te opracowały plan akcji, uruchomiły cały szereg kursów dla dorosłych oraz prowadzą planową akcję odczytową.

— *Co zrobiono w dziedzinie dokształcenia nauczycielstwa?*

— W tej dziedzinie Związek poszczycić się może dużym dorobkiem. W okresie uzupełniania kwalifikacyj przez nauczycielstwo zorganizował on i prowadził około 50 kursów dla nauczycieli niekwalifikowanych, na które uczęszczało z górą 2000 osób. Obecnie, kiedy okres uzupełniania kwalifikacyj kończy się, Związek organizuje wyższe kursy nauczycielskie. Już od roku istnieje grupa humanistyczna, a w czasie wakacyj mają być zorganizowane grupy fizyko-matematyczna i przyrodniczo-geograficzna. Istnieje przy komisji sekcja dokształcania nauczycieli, która udziela fachowych porad w dziedzinie dokształcania.

— *Jak się przedstawia organizacja kas samopomocy?*

— W jesieni b. r. szkolnego urządzono we wszystkich powiatach zjazdy nauczycielskie, na których omówiono plan pracy organizacyjnej, oświatowej oraz sposób organizowania kas samopomocy. Kasy już powstały i dobrze już prosperują w powiatach: Oszmianie, Mołodecznie, Wilejce, Nieświeżu, Nowogródku i Wołożynie, gdzieindziej znajdują się w stadjum organizacyjnem. Przy kasach są fundusze zapomogowe, z których oddziały powiatowe-udzielają zapomóg w wypadkach nagłych oraz bezprocentowych pożyczek dla nauczycieli wyjeżdżających w celu uzupełniania studjów.

— *A sprawa organizacji księgarń?*

— Księgarnię Związku założono już w Oszmianie, w najbliższym zaś czasie powstanie księgarnia w Wołożynie. Zadaniem tych księgarń jest zaopatrywanie szkoły na prowincji we wszystkie przepisowe podręczniki szkolne i materjały piśmienne.

— *Co zrobiono w sprawie otwarcia bursy dla kształcącej się dziatwy nauczycielstwa?*

— Zorganizowanie bursy napotyka na dosyć duże trudności ze względu na brak odpowiedniego lokalu i środków finansowych. Jeżeli idzie o ostatnią kwestję, to mam nadzieję rozwiąże ją przyszły zjazd wojewódzki, który odbędzie się w czerwcu r. b.

— *Obrona praw zawodowych...*

— Przy komisji zorganizowany jest referat obrony prawnej, który udziela wszystkich porad w zakres jego kompetencyj wchodzących. Związek posiada własnego obrońcę prawnego, który w urzędzie dyscyplinarnym w poszczególnych wypadkach występuje w obronie członków Związku. Wszelkie inne sprawy zawodowe są załatwiane przez przedstawicieli Związku u miarodajnych czynników.

— *W jakiż sposób Związek umożliwia leczenie się chorych na gruźlicę?*

— Ma pan zapewne na myśli związkowe sanatorjum w Zakopanem na Gubałówce. Otóż od października roku 1923 do stycznia roku 1927 członkowie Związku płacili 1 proc. od poborów na budowę sanatorjum. Z tych to składek bez żadnych subsydjów wybudował Zarząd Główny Związku potężny gmach na Gubałówce, urządził go według nowoczesnych wymogów techniczno-sanitarnych i oddał go do użytku chorych koleżanek i kolegów. Obecnie w sanatorjum leczy się stale około 250 koleżanek i kolegów, którzy zszarpali zdrowie w trudnych warunkach pracy. Obecnie członkowie Związku płacą składkę na rzecz Zarządu Głównego w wysokości 3 zł. 50 gr. z czego 50% idzie na budowę domów Związku w Warszawie i miastach wojewódzkich.

— *Jakie jest przeznaczenie domów związkowych?*

— W domach tych pomieszcza się biura związkowe, internaty dla kształcącej się dziatwy nauczycieli, sierocińce i pomieszczenia dla przyjezdnych z prowincji. Mam nadzieję—dodaje p. prezes Dobosz—że po ukończeniu budowy takiego domu w Warszawie przystąpi Zarząd Główny do budowy domu w Wilnie, którego brak daje się tu mocno odczuwać.

— *Horoskopy..*

— Jeżeli rozwój Związku pójdzie w takim tempie, jak obecnie, to niewątpliwie w ramach naszej organizacji dokona się całkowita konsolidacja sił nauczycielskich, a praca związku przyczyni się w wielkiej mierze do unormowania warunków pracy i bytu nauczycielstwa — oraz podniesienia kraju pod względem oświatowym i gospodarczym.

Ze swej strony przychodzi nam dodać, że Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych jest istotnie na jaknajlepszej drodze do osiągnięcia tych wielkich celów.

B. W. Ś.

Zajście z sekwestratorem przy ul. Kalwaryjskiej.

Wczoraj ulica Kalwaryjska była terenem zajścia, które poruszyło do żywego spokojną skądinąd dzielnicę i było tematem powszechnych rozmów.

Bezpośrednim powodem zajścia był, co ostatnio często się zdarza, sekwestrator. Około godziny 2 pp. do właściciela jatki z mięsem Jabłońskiego (Kalwaryjska 10) zgłosił się sekwestrator Izby Skarbowej, który zarządał uiszczenia zaległych należności w wysokości 86 zł. Jabłoński, nie mając rzekomo pieniędzy, prosił o prolongowanie terminu płatności na dzień 4 lutego, zaznaczając jednocześnie, że w mies. styczniu jedną już ratę na poczet należności skarbowych uiścił. Sekwestrator jednakże na to się nie zgodził i postanowił zasekwestrować znajdujący się w sklepie towar. W chwili gdy urzędnik przystąpił do spełniania swych czynności służbowych napotkał na czynny opór Jabłońskiego i jego żony, którzy uniemożliwili mu zabranie towaru. Nastąpiła piekielna awantura wywołana przez Jabłońskich, umitygowaniem których zajęło się kilku policjantów. Histeryczne krzyki Jabłońskiej spowodowały, że przed sklepem zebrał się ogromny tłum, który nie wiedząc wprawdzie podłoża zajścia, lecz widząc sekwestratora, odrazu zajął wrogie stanowisko i pomimo kilkakrotnych wezwań do rozejścia się nietylko, że nie usłuchał polecenia, lecz podburzony przez kilku warchołów począł napierać na policję.

Gdy sytuacja stawała się wysoce naprężoną przybył w ostatniej chwili oddział policji konnej, który rozproszył zebranych. Dwóch podżegaczy aresztowano. Dziś zostaną oni skierowani do sędziego śledczego. Z Jabłońskim całą sprawę załawtiono w ten sposób, że wpłacił on część żądanych pieniędzy.

Nie chcemy wchodzić kto był winien całemu zajściu, lecz sądzimy, że odnośne władze zwrócą baczniejszą uwagę na postępowanie poszczególnych sekwestratorów, bo jest możliwe, na co zresztą otrzymujemy częste użalanie się, że to oni swojem bezwzględnem stanowiskiem doprowadzają płatników do ostateczności. Nie może to tyczyć wypadku z Jabłońskim, który jest znany w całej dzielnicy z urządzanych rzekomo stale awantur sekwestratorom. To jakoby ma być jego „system" uchylania się od płacenia wszelkich należności, wypływających z tytułu posiadania przez niego sklepu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dni Habibullaha są policzone.

WIEDEŃ, 28. (Pat.) Dzienniki donoszą z Londynu, że według doniesień z Moskwy, dni emira Habibullaha są policzone. Ogólne sympatje zwracają się znowu w stronę rodiny królewskiej Według wiadomości rosyjskich wojska Habibullaha poniosły wielkie straty, cofając się na Kabul. Poselstwo Afgańskie w Londynie poinformowała „Times'a", iż znajduje się ono w kontakcie z Kandaharem. Wielu przywódców szczepów przyrzekło podobno swą pomoc Amanullahowi.

WIEDEŃ, 28.I (Pat.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że Izba obradowała nad wydaniem Pangalosa i członków jego gabinetu, albowiem winy, które mu zarzucają, nie podpadają pod amnestję polityczną. Pangalos jako też jego ministrowie Savularis Bagopulos oskarżeni są o to, że wyrządzili państwu szkody przez przekupstwa przy udzielaniu koncesyj na domy gry. Venizelos zaproponował, by Izba uchwaliła, czy życzy sobie wydania karnego oskarżonych, czy też nie. W głosowaniu Izba znaczną większością oświadczyła się za oddaniem oskarżonych sądom karnym

Amanullah objął znowu ster rządu.

BOMBAJ. 28. I. (Pat). Konsulat afgański w Bombaju komunikuje, że Amanullah, na prośbę mieszkańców Kandaharu i różnych innych miejscowości, zgodził się objąć ponownie berło i ster rządu. — Ożywiona działalność patrjotyczna rozpoczęła się w tej części Afganistanu. — Głównym jej ośrodkiem jest miasto Kandahar.

Nowy jugosłowiański kodeks karny

BIAŁOGRÓD, 28.I (Pat). Nowy kodeks karny, sankcjonowany przez króla, zredagowany został na nowoczesnych podstawach sądownictwa karnego. Małoletni poniżej lat 14 będą oddawani opiece domowej lub też szkolnej. Małoletni do lat 17 będą oddawani do zakładów poprawczych. Kara śmierci przewidywana jest w wypadkach zagrożenia życia króla, następcy tronu i regenta, za morderstwa rabunkowe z premedytacją, za zbrodnie przeciwko bezpieczeństwu państwa.

Związek Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłow.

podaje niniejszem do wiadomości, iż zamierza w czasie najbliższym zaangażować:

1) **Dyrektora ogólnego Związku,**
oraz 310
2) **Dyrektora Technicznego,**
3) **Naczelnego Lekarza.**

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje:

a) obywatelstwo polskie,

b) ukończone studja wyższe, przyczem Dyrektor Techniczny musi mieć wykształcenie i praktykę asekuracyjno-techniczną, zaś Naczelny Lekarz wykształcenie medyczne i prawo praktyki lekarskiej na terenie Rzeczypospolitej.

c) odpowiednia praktyka nabyta w instytucjach ubezpieczeń społecznych lub w odpowiednich działach administracji publicznej.

Warunki do umowy.

Zgłoszenia na piśmie z podaniem specjalności, warunków i dokładnego życiorysu uprasza się kierować niezwłocznie pod adresem **Prezesa Związku, Warszawa, Warecka 11-a, II piętro**

Zawiadomienie.

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Grodnie ogłasza w dniu 7 lutego 1929 roku godzina 10 rano przetarg na roboty asenizacyjne w garnizonach: Grodno, Folusz, Wołkowysk, Suwałki i Białystok na przeciąg jednego roku.

Szczegółowe ogłoszenie w Polsce Zbrojnej w Warszawie

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa GRODNO
L. dz. 651/R. B. 299

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie podaje do wiadomości, że **EGZAMIN** praktyczny dla słuchaczy Kursów Dozorców i Majstrów Meljoracyjnych z roku szkolnego 1927—28 odbędzie się 14 lutego 1929 r. o godz. 18 w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie przy ul. Holendernia 12. 144 0

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej w domu Nr 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 29 stycznia 1929 roku o godzinie 11 rano w Wilnie przy ul. Mysiej Nr 23 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z 25.000 cegieł, należącej do Lei i Szymona Purtów oszacowanej dla licytacji na sumę 1.000 złotych.

298 Komornik J. LEPIESZO.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.